Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, WTOREK 7 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU | Nr 275 (573)

Wbrew własnej partii
Attlee idzie na prawo
usuwając niewygodnych mu ministrów. — Premierowi chodzi o pozyskanie sobie... kasy waszyngtońskiej

W kołach politycznych Londynu mówi się wiele o trudnościach, na jakie natrafił premier Attlee **w czasie przygotowań do przeprowadzenia dalszych zmian w rządzie brytyjskim.**

Przede wszystkim wiele **poważnych zastrzeżeń w łonie samej Partii Pracy** wzbudziły wiadomości o zamiarach premiera Attlee wobec ministrów **Shinwella i Bevana, reprezentujących lewicę w łonie gabinetu.**

Przypomnieć należy, że w Wielkiej Brytanii „gabinet“ jest zespołem ścisłym, do którego nie wchodzą bynajmniej wszyscy ministrowie należący do szerszego zespołu, jakim jest rząd.

Otóż, jak słychać, ministrowie Shinwell i Bevan — *mają być przesunięci na* **niższe stanowiska ministerialne,** tracąc swe miejsca w gabinecie — jakkolwiek nie przestają należeć do rządu.

Wielu członków Partii Pracy uważa, że usunięcie Shinwella z gabinetu byłoby **afrontem w stosunku do samej partii,** której przewodniczącym na mocy wyboru podczas konferencji partyjnej jest właśnie minister Shinwell. Pozbawienie tych dwóch ministrów ich stanowisk w gabinecie byłoby — zdaniem obserwatorów — dalszym krokiem w walce o władzę w łonie samego rządu, ze strony prawicy rządowej Bevina i Cripsa.

Równocześnie **przeciwko wiadomościom o usunięciu Shinwella, ostro zaprotestowały związki górnicze,** wśród których minister opału i energetyki ma wielkie poparcie. Ministrowie Shinwell i Bevan uchodzą ogólnie za **obrońców programu nacjonalizacji ciężkiego przemysłu,** a zwłaszcza **przemysłu stalowego,** które go przeprowadzenie rząd Attlee odwleka w nieskończoność.

Zaznaczyć również należy, że wychodzący z rządu minister Greenwood, odrzucił stanowczo ofiarowywany mu tytuł lorda. Ten zasłużony działacz robotniczy podobno miał sam zgłosić się do premiera Attlee z prośbą o dymisję wobec **coraz bardziej przeważających tendencji prawicowych w łonie socjalistycznego „gabinetu brytyjskiego“.**

W Londynie przewidują, że wskutek szeregu komplikacji, ogłoszenie nowych zmian w gabinecie brytyjskim zostanie na krótki czas odłożone. Możliwe, że nastąpi to za parę dni.

Będziemy kupować taniej
Rząd obniżył ceny szeregu artykułów pierwszej potrzeby

Minister Przemysłu i Handlu wydał w dniu 6 października br. zarządzenie w sprawie obniżki obowiązujących cen na artykuły przemysłowe, wytwarzane przez przemysł państwowy. Zarządzenie, które wchodzi w życie z dniem 10 *października rb.* obejmuje znaczną ilość artykułów masowego spożycia ludności *wiejskiej i miejskiej*

Obniżono poważnie ceny niektórych artykułów włókienniczych, w tym wełnę 50 i 60 procentową o 15 proc. Pewne ceny przetworów przemysłu papierniczego zostały obniżone w granicach od 9 do 14 procent. Obniżono ceny niektórych gatunków skóry podeszwowej oraz galanterii skórzanej o 5 proc., oraz ceny obuwia tekstylnego również o 5 proc. Ceny butów gumowych, kaloszy i śniegowców zostały obniżone o 15 proc., a ceny opon i dętek rowerowych o 12 proc.

Najwyższą obniżkę zastosowano do cen mebli i urządzeń domowych: ceny mebli z drzewa o 20 proc., mebli stalowych o 14 proc., pewnych gatunków naczyń emaliowych i fajansu od 15 do 30 proc. oraz ceny wyrobów nożowniczych o 10 proc.

Dla wsi poza obniżką cen artykułów włókienniczych, skóry, butów, kaloszy gumowych i naczyń, największe znaczenie posiada obniżka cen maszyn rolniczych, obniżka cen części do maszyn rolniczych, obniżka cen łopat, szpadli i innych narzędzi o 10 proc.

Szaleńcy, czy... niedorośli?

Znany angielski literat, dziennikarz i postępowy polityk Priestley, opublikował w prasie amerykańskiej artykuł, w którym stwierdza, iż rząd USA kieruje się i ulega wpływom nieodpowiedzialnej i goniącej za sensacją prasy oraz publiczności wyborczej. Rząd ten nie ma wytkniętej żadnej linii politycznej ani też nie posiada żadnej tradycji, na której by mógł oprzeć swą politykę.

Gdzie — za wyjątkiem niewielu przemówień — jest amerykańskie poczucie odpowiedzialności? — zapytuje autor i pisze dalej: „Czasami ma się wrażenie, iż cały nasz los zależy od decyzji powziętej na arenie cyrkowej. Senatorzy, którzy przy rannej kawie nie pomyślą poważnie o żadnym zagadnieniu politycznym, spieszą się jedynie z oddaniem swego głosu, który może sprowadzić pewną ruinę na połowę kontynentu.

W pogoni za dziennikarską sensacją publicyści paraliżują nieraz losy szeregu państw. Prywata w sprawach publicznych, o której my w Europie nie mamy najmniejszego pojęcia, wywiera decydujący wpływ na kształtowanie naszego życia“ — konkluduje Priestley.

Min. Silkin o Polsce

Dnia 6 bm. opuścił Warszawę — po 2-tygodniowym pobycie w Polsce — brytyjski minister planowania i odbudowy Lewis Silkin wraz z towarzyszącą mu w czasie podróży grupą brytyjskich ekspertów odbudowy.

Dziękując w serdecznych słowach za przyjęcie i umożliwienie zapoznania się z problemami odbudowy w naszym kraju — min. Silkin powiedział m. inn.:

„Jestem głęboko poruszony tym, czego zdołaliście dokonać w ciągu dwóch lat powojennych. Poznałem Polskę i Polaków i wiem, że możecie być najzupełniej pewni Waszej przyszłości.“

Minister Silkin zaprosił ministra Kaczorowskiego do Anglii, aby teraz on z kolei mógł się zapoznać z problemem odbudowy i planowania w Wielkiej Brytanii

Najgorzej u Franco

Jak donoszą z Madrytu, dzienna racja chleba na kartki została obniżona w Hiszpanii na 150 i 100 gramów zależnie od kategorii pracowników.

Hiszpania frankistowska jest obecnie państwem, w którym racja chleba jest najniższa na świecie.

Nikt już nie wierzy w plan Marshalla
Pomoc Europie winna być udzielona w ramach ONZ z wyłączeniem jakichkolwiek żądań politycznych

W tygodniku brytyjskim „Observer“ ukazał się artykuł omawiający perspektywy planu Marshalla. Pismo podkreśla, że komisja kongresu amerykańskiego, która badała istotne potrzeby dla Europy, ma nader podzielone zdanie na ten temat. Wielu członków tej komisji, powracających obecnie do Ameryki podtrzymuje swoje opinie z przed wyjazdu do Europy, że **wszelka pomoc Ameryki dla państw europejskich jest tylko manewrem pieniędzy i materiału.** Członkowie kongresu będą starali się wytłumaczyć delegacji 16 państw, która również udaje się do Waszyngtonu na żądanie departamentu stanu, iż w obecnej swej postaci **sprawozdanie paryskie jest nie do przyjęcia przez kongres.**

Amerykańskie koła oficjalne w Londynie i Paryżu — pisze dalej „Observer“ — podkreślają, iż **będą się domagały wprowadzenia zasadniczych poprawek do sprawozdania paryskiego.** Z drugiej strony uczestnicy konferencji paryskiej dochodzą do przekonania, **że USA stawia Europie zbyt wiele drastycznych żądań wzamian za niepewną pomoc dolarową.**

Należy liczyć się z tym — kończy tygodnik — iż **USA może odmówić wszelkiej pomocy dla Anglii, jeśli nie wyrzeknie się ona przywilejów imperialnych.**

* * *

Komitet wykonawczy organizacji **„Postępowych Obywateli Ameryki“,** cieszącej się poparciem b. wiceprezydenta USA Henry Wallace'a, na posiedzeniu, odbytym w dniu 6 bm. wezwał do **utworzenia Światowego Funduszu Odbudowy w ramach ONZ dla udzielenia pomocy bez wszelkich zobowiązań politycznych.**

Fundusz ten miałby zastąpić plan Marshalla.

Do chwili powołania przez ONZ odpowiedniego aparatu funduszu międzynarodowego, **Stany Zjednoczone** — zdaniem autorów powyższego projektu — **winny udostępnić swe zasoby wszystkim krajom europejskim, znajdującym się w potrzebie, bez względu na ich zabarwienie polityczne.**

Dwie rybki w sieci
Grecja i Turcja uzależnione całkowicie od Anglosasów

Szef tureckiego sztabu generalnego, gen. Salih Omurtak, w asyście 14 współpracowników przybył wczoraj do Londynu w **drodze do Stanów Zjednoczonych,** dokąd udaje się na zaproszenie szefa sztabu amerykańskich sił zbrojnych gen. Eisenhowera.

Po 3 tygodniowym pobycie w USA, gen. Omurtak wyjedzie do Anglii jako **gość marszałka Montgomery.**

* * *

Według doniesień agencji France Presse z Aten — gen. Chamberlin, szef 2 oddziału USA wraz z wyższymi oficerami amerykańskiej misji wojskowej — **odbył dłuższą konferencję z królem Pawłem w Kavalla w Tracji.** Inni członkowie misji nawiązali kontakt z poszczególnymi dowódcami wielkich jednostek, operujących w Tracji. Następnie odbyło się zebranie w konsulacie amerykańskim w Salonikach

Generał Chamberlin po naradzie z dowódcą 3 korpusu greckich wojsk rządowych wrócił do Aten w towarzystwie ambasadora amerykańskiego w Grecji.

Po tygodniowym pobycie w Atenach, generał Chamberlin wraz z ambasadorem amerykańskim Mac Veagh'em — **uda się do Waszyngtonu, gdzie ma przedstawić rządowi USA wyniki swych badań**

Zamach na Ramadiera

W poniedziałek rozeszła się wiadomość o nieudanym zamachu na dom premiera Ramadier w Decazeville, mieście, którego premier jest jednocześnie burmistrzem gdzie właśnie przebywał.

Prezydium rady ministrów stwierdza, że istotnie w niedzielę o godzinie 22 m. 30 w ogrodzie przed domem premiera w Decazeville eksplodował przyrząd wybuchowy określany jako „detonator“, jednakże stało się to już po opuszczeniu miasta przez premiera Ramadier.

Wybuch nie pociągnął za sobą żadnych szkód ani ofiar.

Stolica Mandżurii
okrążona przez wojska ludowe

Agencja France Presse donosi z Nankinu, że wielka ofensywa chińskich wojsk ludowych na froncie mandżurskim rozwija się w dalszym ciągu. Główny atak zmierza do izolowania głównych baz wojsk rządowych. Szczególnie krytyczna sytuacja wytworzyła się w rejonie stolicy Mandżurii, Czang Czunu.

Własność domów w ZSRR

o ile nie ma charakteru wyzysku, nie tylko nie jest zakazana, lecz usilnie popierana przez Państwo. — Prywatne budownictwo mieszkaniowe rozwija się wspaniale

Akcja wzajemnego poznania kulturalnego i obyczajowego między Polską a Związkiem Radzieckim, zainicjowana w miesiącu bieżącym, poświęconym zbliżeniu polsko-radzieckiemu, nosi charakter wszechstronny i poważny.

Wielu naszych obywateli nie zna Związku Radzieckiego, nie tylko dlatego, że nigdy tam nie byli.

Nie znają jego **wspaniałej literatury, muzyki, osiągnięć naukowych, niedostatecznie orientują się w zagadnieniach społecznych i gospodarczych naszego wielkiego sojusznika i sąsiada.** A przecież tak jak pragniemy, aby ludzie radzieccy poznali nas, musimy starać się poznać ich: nienormalne i absurdalne stosunki przedwojenne, to już na szczęście — czas miniony. Obecnie dążymy do jak najszerszego kontaktu z kulturą i osiągnięciami ZSRR i nadrobić musimy wszystkie te lata z przed września 39 roku, kiedy o historii, literaturze, myśli politycznej i gospodarce Związku Radzieckiego nie wiedzieliśmy prawie nic, a to co wiedzieliśmy było najczęściej tendencyjnie fałszywe.

Wśród rozlicznych zagadnień, jakie pojawiły się po wojnie tak przed nami, jak i przed Związkiem Radzieckim bardzo trudne jest rozwiązanie sprawy **głodu mieszkaniowego.**

W pięcioletnim planie gospodarczym ZSRR, poważne miejsce zajmuje **budowa własnych domów dla robotników i urzędników.** Państwowy fundusz mieszkaniowy wyniesie w tym okresie przeszło 72 miliony metrów kwadratowych powierzchni. W drodze indywidualnej zabudowy miast i osiedli robotniczych przy pomocy państwa, **powstaną domy własne o powierzchni 12 milionów metrów kwadratowych.** W roku ubiegłym, robotnicy i urzędnicy wybudowali 70.000 domów własnych, a w roku bieżącym liczba ta wzrośnie, gdyż państwo wyasygnowało w celu przyjścia z pomocą indywidualnemu budownictwu mieszkaniowemu kwotę — **1 miliarda 900 milionów rubli.**

Jasny stąd wniosek, że osobista własność domów, o ile nie jest ona naturalnie wyzyskiem, nie tylko nie bywa w Związku Radzieckim zakazana, lecz odwrotnie wybitnie jest popierana przez państwo.

Jeśli robotnik pragnie wybudować sobie domek, może dostać na ten cel **kredyt państwowy, w wysokości do 10 tys. rubli** (tyle stanowi wartość domu), na czas siedmiu lat.

Ponieważ pożyczka jest długoterminowa, stanowi minimalne zaledwie obciążenie dla rodziny robotniczej, w której przeważnie pracuje więcej niż jedna osoba.

Niezależnie od kredytów, państwo przydziela **bezpłatnie działki ziemi,** w pobliżu zakładu pracy robotnika, który ma zamiar budować sobie dom. Budulec otrzymuje on na bardzo dogodnych warunkach, a niektóre grupy ludności, szczególnie rodziny poległych, dostają budulec za darmo.

Rozwija się także w ZSRR **prywatne budownictwo mieszkaniowe,** któremu okazywana jest wielka pomoc.

Przy budowie nowych osiedli, poza praktycznością i wygodą mieszkań, architekci dbają o jednolitość stylu i o estetykę.

Na Uralu, Syberii i na Dalekim Wschodzie, gdzie powstały nowe, bardzo ważne i stale rozwijające się przedsiębiorstwa i gdzie poza ludnością miejscową pracują także ci, którzy ewakuowali się tu w czasie wojny — budownictwo własnych domów, przy wydatnej pomocy rządu, rozwija się wspaniale.

Specjalna uchwała rządu mówi, że w latach 1946 — 47, dla robotników i urzędników przedsiębiorstw Uralu i Dalekiego Wschodu należy wybudować przeszło **60 tysięcy domów mieszkalnych.** Przeważającą ilość tych domów przekazuje się im w wieczyste posiadanie.

Z każdym rokiem zwiększa się i zwiększać będzie cyfra tych, którzy zmuszeni po wojnie przez barbarzyństwo niemieckie, do ulokowania się w ziemiankach — **mieszkają i mieszkać będą we własnych, wygodnych i estetycznie urządzonych domkach.**

Albo zbyt wcześnie, albo zbyt późno

Kłopoty młodzieży szkolnej, dojeżdżającej do miasta

Znaczna ilość młodzieży, uczącej się w szkołach łódzkich, zamieszkuje **na trasie Łódź — Koluszki** i w związku z tym musi codziennie dojeżdżać do miasta.

Dotychczas komunikacja była dogodna, obecnie jednak, po wejściu w życie nowego rozkładu jazdy, **młodzież znalazła się w kłopotliwym położeniu.**

Chodzi tu o uczniów i uczennice, uczęszczających do zawodowych szkół ogólnokształcących i technicznych, w których **zajęcia rozpoczynają się o godz. 2.15 lub 3-ej po południu.**

Przed wprowadzeniem zmian na kolejach, młodzież ta dojeżdżała do miasta **pociągiem warszawskim,** odchodzącym z Koluszek o godz. 12.17 i na czas mogła przybyć do Łodzi.

Pociąg ten został **skasowany** i obecnie ucząca się młodzież ma do dyspozycji **dwa pociągi:** jeden, który odchodzi z Koluszek o **godz. 10.50** (wtedy trzeba czekać na stacji w Łodzi dwie godziny, gdyż w szkołach znajdują się o tej porze uczniowie pierwszej zmiany) oraz drugi pociąg, który wychodzi z Koluszek **o godz. 14.45** (wówczas młodzież spóźnia się na zajęcia o blisko dwie godziny).

Delegacja młodzieży interwenjowała wczoraj w tej sprawie w „Expressie", prosząc za naszym pośrednictwem władze kolejowe, **aby umożliwiły uczącym się normalny dojazd do miasta.** Delegacja wskazała, że rano z Koluszek wychodzą aż trzy pociągi, jeden za drugim, i że jeden z nich możnaby przesunąć na południe, co wybawiłoby ich z wielkiego kłopotu. (s)

Nasze Listy

KRYSTYNA A. z TOMASZOWA: Aby utyć, powinna Pani przede wszystkim odzyskać apetyt (lekarz, który Panią zbada, napewno zaleci odpowiednią kurację), następnie, jeść dużo potraw mącznych, jak kluski, pieczywo, dużo kasz, tłuszczu itp. Musi Pani przy tym prowadzić racjonalny tryb życia, kłaść się wcześnie spać, w cześnie wstawać (zbyt długie leżenie w łóżku bynajmniej nie jest zdrowe), chodzić dużo pieszo, aby być jak najwięcej na powietrzu.

* * *

K.S. z GRUDZIĄDZA: Adres Szkoły Prawniczej Min. Sprawiedliwości: Łódź, ul. Zachodnia 43/45.

* * *

ANNA Z POZNANIA: Pyta Pani co właściwie oznacza określenie „błękitna krew" i co symbolizuje. Otóż krwią „błękitną" nazywa medycyna krew w żyłach, która straciła tlen i zawiera dwutlenek węgla. Taka zatruta i osłabiona krew dopiero, gdy dostanie się do płuc ożywia się tlenem i znów pulsuje arteriami jako krew czerwona. Jeśli mówimy o czyjejś „błękitnej krwi", jest to symbol bezsiły, znużenia i pewnego rodzaju degeneracji cechującej np. stare rody arystokratyczne.

* * *

HALINA Z. Z RUDY PABIANICKIEJ: Brązowe futro można wyczyścić następującym sposobem: trociny lub otręby ogrzewamy na czystej blasze kuchennej, potem posypujemy nimi i nacieramy futro. Po upływie godziny trzepiemy i szczotkujemy.

* * *

DIANA Z RADOGOSZCZA: Jest Pani zazdrosna i nieszczęśliwa, gdyż wydaje się Pani, że kocha Pani narzeczonego swej siostry. Piszemy „wydaje się", gdyż nie sądzimy, aby to było z Pani strony poważne uczucie. Poradzić możemy tylko jedno: ponieważ i siostra i jej narzeczony, są to ludzie starsi od Pani i dojrzalsi, należy spodziewać się, że wiedzą czego chcą i widocznie czują się ze sobą szczęśliwi. Pani wrażenia, że jest inaczej, prawdopodobnie są mylne. Niech Pani nie usiłuje wtrącać się do ich spraw, tymbardziej że jako strona także zainteresowana nie może Pani być obiektywna. Poza tym, nigdy nie należy „uszczęśliwiać ludzi" wbrew ich woli. Jest Pani bardzo młodziutka i napewno spotka Pani na drodze swego życia człowieka który będzie dla Pani odpowiedni. W obecnej sytuacji niech Pani nie komplikuje życia sobie i nie sprawia przykrości i zmartwień siostrze, którą przecież Pani kocha.

KONKURS REKORDOWY

Kupon Nr 15

Wyciąć i zachować!

Codzienna nowelka „Expressu"

Szczęście Witolda

Na dworcu tłum sportowców czekał na pociąg, który miał ich z powrotem zawieźć do miasta. Rozmawiano wesoło o przygodach w górach. Prawie wszyscy tworzyli pary lub grupy.

Uczucie osamotnienia opanowało nagle młodzieńca, opartego o drzwi poczekalni.

— Jakie to dziwne — myślał — przez cały urlop nie odczuwałem swego osamotnienia, a teraz jest mi przykro, że nie mam towarzystwa!

Wzrok jego zatrzymał się na pięknej pannie, która w tej samej chwili weszła na peron.

— Ona jest również samotna... i bardzo przystojna — skonstatował.

Z zainteresowaniem obserwował młodą dziewczynę, która przechadzała się powoli.

Ubrana była w sportowy kostium, a trzymane niedbale narty dodawały jej wiele wdzięku.

Witold nie mógł oderwać od niej oczu. Wreszcie nieznajoma zauważyła jego pełne podziwu spojrzenia. Widocznie były jej one miłe, gdyż mijając go po raz drugi i trzeci spojrzała z zainteresowaniem.

Pociąg zajechał wreszcie i wszyscy poczęli tłoczyć się do wagonów.

Młodzieniec szedł za dziewczyną i udało mu się tuż za nią wsiąść do przedziału. Gdy wtłoczył się do wnętrza, ujrzał ją siedzącą przy oknie, wszystkie miejsca były już zajęte, prócz ostatniego przy samych drzwiach, na którym szybko usiadł.

Och, jakże znienawidził tych ludzi, którzy wepchnęli się pomiędzy niego a śliczną dziewczynę.

Zaczęła się ogólna wesoła rozmowa, ale nieznajoma nie brała w niej udziału, a tylko od czasu do czasu rzucała na Witolda przeciągłe spojrzenia.

Młody człowiek zrozumiał, że go wyróżniła.

Chociaż był zmęczony siedział wyprostowany i starał się wyglądać szlachetnie i po męsku, ażeby stać się godnym szczęścia, jakie zesłał na niego los.

— Tak oto zaczęło się moje szczęście! — rozmarzył się. I podczas, gdy rytmicznie stukały koła pociągu, on marzył o dalszym ciągu tej niezwykłej przygody, jaka zaczęła się w prozaiczny trochę sposób na zadymionym dworcowym peronie.

— Kiedy dojedziemy na miejsce podejdę do niej i przedstawię się... Może nie odrzuci mojej propozycji, kiedy zaproszę ją na kolację.

Marzenia jego stawały się coraz zuchwalsze, spoglądał na nieznajomą, która nie spuszczała z niego wzroku.

— Musiałem zrobić na niej piorunujące wrażenie! — odruchowo poprawił krawat — przecież ona formalnie pożera mnie oczyma! Nie, przeczucie powiada mi, że epilog tego spotkania będzie niezwykły.

— Do odważnych należy świat!

Ułożył sobie w głowie cały plan działania, podczas gdy koła pociągu stukały monotonnie...

Wreszcie zdaleka ukazywać się zaczęły pojedyncze światła.

Było ich coraz więcej, aż utworzyły się całe girlandy lśnień i blasków: to miasto świetlną iluminacją witało powracających.

Młodzieniec zerwał się, chwycił narty i plecak dziewczyny, aby wreszcie móc się do niej zbliżyć.

Pociąg jechał coraz wolniej, aż wreszcie zatrzymał się, wszyscy podróżni przygotowali się do opuszczenia przedziału.

Witold wyskoczył pierwszy i czekał podniecony.

Wreszcie dziewczyna wyszła z przedziału.

Witold jednym skokiem znalazł się przy niej i zdarł z głowy czapkę.

— Przepraszam panią bardzo, jeżeli...

Ona jednak przerwała mu.

— Nie, to ja właśnie powinnam prosić o przebaczenie, że tak natarczywie przyglądałam się panu! Ale pański pullower ma taki oryginalny wzór, że chciałabym sobie zrobić podobny... Zdaje się, że zapamiętałam go dobrze.

Tu, skinąwszy uprzejmie głową, wmieszała się w tłum śpieszący w stronę wyjścia.

Po chwili znikła mu z oczu. Witold stał chwilę oniemiały, a potym ruszył naprzód ze spuszczoną głową. Podróż była skończona, a wraz z nią jego naiwne marzenia o szczęściu....

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WACEK: — Wiesz? Jakiś mocno wredny typ łazi za nami...
WICEK: — E imaginacja! Nie zgrywaj starej histeryczki!

OBCY: — Chciałbym pomówić z panem poufnie w tej bramie...
WICEK: — Proszę bardzo...
WACEK: — Wiciu, nie chodź!

WACEK: — Przepraszam bardzo! A gdzie mój przyjaciel?
OBCY: — Odszukaj go, jeśli potrafisz! Cha, cha, cha!...

WACEK: — Przecież widziałem dobrze że tutaj wchodził, a wyjścia żadnego nie ma!... Więc gdzie jest?... Wicek!...

Prezydent dziękuje M.O.

za pełną poświęcenia pracę

Prezydent miasta Eugeniusz Stawiński nadesłał na ręce Komendanta M.O. w Łodzi ppłk. Marchwińskiego pismo następującej treści:

„W 3-cią rocznicę powołania Milicji Obywatelskiej w kraju i w związku z obchodem w dniach 4—7 bm. święta M.O. —w imieniu własnym i Zarządu Miejskiego składam Ob. Komendantowi, wszystkim oficerom, podoficerom i milicjantom wyrazy prawdziwego uznania za dotychczasową owocną działalność na polu zapewnienia mieszkańcom bezpieczeństwa oraz utrzymania porządku. Przesyłam życzenia dalszych osiągnięć w odpowiedzialnej i pożytecznej pracy, jaką spełnia Milicja Obywatelska".

Dodatkowa rejestracja

październikowych kart na mleko

Od dnia dzisiejszego do dnia 12 października włącznie odbywa się dodatkowa rejestracja październikowych kart żywnościowych na świeże mleko.

Rejestrować należy kartki „Dz" 0—3, zwykłe oraz „Dz" 0 — 3 zaopatrzone stemplem RCA, „Dz" 0—3, „MK", karty „M" (macierzyńskie, oraz karty „M" ze stemplem RCA oraz „M", „MK".

Wszystkie karty „Dz" 0—3 dla dzieci do jednego roku życia należy rejestrować za okazaniem metryki urodzenia tylko w 10-ciu Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji komunikuje, że od dnia 1-go października rb. wydawane jest w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej mleko świeże w ilości 7 litrów na wyżej wymienione karty żywnościowe na następujące odcinki:

„Dz 0— 3" (Powszechne Zaopatrzenie) i RCA „M" (macierzyńskie), Powszechne Zaopatrzenie i RCA na odcinki od 1-go do 14-go włącznie po 0,5 ltr. na odcinek; „Dz. 0 — 3" „MK" na odcinki od 46-go do 59-go włącznie po 0,5 ltr.; „M" (Ministerstwo Komunikacji) na odcinki od 41-go do 54-go włącznie po 0.5 litra.

Kontrole sanitarne

domów, fabryk i targowisk

W związku z trwającym „Miesiącem czystości Łodzi" komisje sanitarne, przy współudziale funkcjonarjuszy M.O., przeprowadzają od kilku dni kontrole nieruchomości, zakładów wytwarzających artykuły spożywcze, jak piekarnie, masarnie i t.d. oraz kontrolę targowisk miejskich.

W szeregu wypadków stwierdzono po ważne uchybienia i winnym spisano doniesienia karne, które przesłane zostały już do władz starościńskich z wnioskiem o ukaranie.

Za mniej poważne wykroczenia komisje na miejscu nakładają doraźne mandaty karne. (i)

Wyrodni synowie

okradli matkę i zbiegli

Do komisariatu M.O. zgłosiła się Anna Szachowska, zamieszkała przy ul. Wodnej 21 i zameldowała, że dwaj jej synowie Henryk i Sergiusz zbiegli z domu, zabierając 9.000 złotych, buty oraz spodnie skórzane.

Za młodocianymi uciekinierami rozesłano listy gończe. (i)

Nowe bruki na ulicach

Dlaczego zrezygnowano ze stacji benzynowej na terenie powstającego parkingu samochodowego? — Roboty drogowe w Łodzi dobiegają końca

Roboty drogowe na terenie Łodzi dobiegają końca i jak się już obecnie można zorjentować — tegoroczny plan wykonany zostanie w przewidzianym terminie w 100 procentach.

Jeżeli chodzi o śródmieście — główne roboty prowadzone były w tym roku na trzech odcinkach: przy uporządkowaniu placu przed dworcem Kaliskim, na ul. Gdańskiej oraz na rogu Daszyńskiego i Sienkiewicza.

Plac przeddworcowy został zabrukowany całkowicie i za 2 tygodnie ruch kołowy będzie się już odbywał na dwóch jezdniach a tramwaje, zamiast manewrować jak dotąd, będą objeżdżały nowouruchomioną pętlę.

Na ul. Gdańskiej, na odcinku od Żwirki do Radwańskiej, ułożona została nowa nawierzchnia. Kamień polny zamieniony został na gładką kostkę granitową, zalaną cementem. Jezdnia jest już niemal gotowa, w ciągu najbliższych 10 dni ma być oddana do użytku.

Wymienione zostają również na tym odcinku chodniki dla pieszych. Chodnik po tej stronie, gdzie znajduje się Politechnika, został już ułożony, po drugiej stronie roboty są już na ukończeniu.

Przy zbiegu ulic Daszyńskiego i Sienkiewicza kończy się roboty związane z budową parkingu samochodowego. Do dnia 20 bm. wszystko ma być gotowe: wjazd od ul. Daszyńskiego, wyjazd od ul. Sienkiewicza, skrócone przejście dla pieszych i t.d.

Zwróciliśmy się wczoraj z zapytaniem do Wydziału Komunikacji, dlaczego nie pomyślano o tak koniecznej rzeczy, jak wybudowanie stacji benzynowej na terenie parkingu, przeznaczonego dla kilkudziesięciu naraz samochodów.

Zakomunikowano nam, że miasto zrezygnowało z tego w obawie, że obecność stacji benzynowej powoduje stałe parkowanie tu wszystkich wozów a m. in. ciężarówek, co ze względu na porządek publiczny i reprezentacyjny charakter tej dzielnicy jest niepożądane.

Uważamy jednak, że stacja benzynowa winna tu stanąć bezwzględnie, a ciężarówkom można poprostu zabronić zatrzymywania się w tym miejscu i wszystko będzie w porządku.

Szpecąca ten narożnik fabryczka-rudera zostanie wyremontowana. Powstanie tu kilka sklepów, zaś fabryka kas Zinkego przeniesiona będzie do innego, bardziej odpowiedniego budynku.

W pełnym toku są również roboty drogowe na przedmieściach. Do tej chwili oddano już do użytku 2.700 metrów bieżących ulic, które otrzymały bruk. Wszystkie ulice na przedmieściach wykładane są granitem z własnych kamieniołomów Zarządu Miejskiego na Dolnym Śląsku. „Kocich łbów" już się nie stosuje.

Do 15-go listopada rb. jeszcze 2 300 metrów ulic na przedmieściach łódzkich będzie zabrukowanych.

Ogółem w wyniku tegorocznych robót drogowych bruk otrzyma 6 kilometrów ulic, z czego 5 klm. na peryferiach miasta i jeden kilometr — w śródmieściu.

Jakkolwiek nie jeszcze do normalnego europejskiego, jedno można stwierdzić z całą stanowczością: Łódź powoli, ale systematycznie staje się coraz ładniejszym miastem. (t)

Dlaczego zgasło światło?

To nie turbina zawiniła, lecz nieodpowiedni węgiel

Gdy wczoraj około godz. 18-ej zgasło w mieście światło, wszyscy byli przekonani, że znowu „nawaliła" turbina. I nam nie było zbyt wesoło na duszy, tymbardziej, że musieliśmy kończyć pracę przy świecach.

Nie mogąc połączyć się z Elektrownią, (telefon działu reklamacji był bez przerwy zajęty) — wsiadam w tramwaj i jadę na ul. Daszyńskiego, aby na miejscu dowiedzieć się o przyczynach ciemności.

Po dłuższych poszukiwaniach, dyrektora Wajnberga znajduję w nastawni, w otoczeniu całego sztabu inżynierów i techników.

Dyrektor uspakaja mnie, że wszystkie turbiny pracują bez zarzutu. Wyłączenie części miasta z sieci spowodował nieodpowiedni gatunek węgla, dostarczonego Elektrowni z Zagłębia Krakowskiego.

Węgiel ten posiada niższą kaloryczność, nie jest tak wydajny jak inny, — wskutek czego kotły nie mogły dać tej wydajności, na jaką są obliczone.

Elektrownia już od dłuższego czasu zabiega o to, aby dostarczano jej węgiel w lepszym gatunku, przystosowany do instalacji kotłowej, jednakże mimo to ostatni transport okazał się nieodpowiedni.

— W związku z tym — tłumaczy dyr. Wajnberg — zmniejszyła się wydajność kotłów i musieliśmy wyłączyć światło po nieparzystej stronie ul. Piotrkowskiej od Zawadzkiej do Śródmiejskiej, a następnie na Piotrkowskiej od Daszyńskiego do Zamenhofa, na Sienkiewicza od Moniuszki do Marsz. Stalina, a także w Zduńskiej Woli i Konstantynowie. Po upływie godziny, gdy wydajność kotłów zwiększyła się, poczęliśmy etapami włączać prąd. Do godziny 9-ej wieczór wszyskie ulice powinny już mieć światło.

Dyrektor dotrzymał słowa, bo gdy w jakiś czas potem znalazłem się na mieście — nie widziałem już ciemnych okien, chyba tam, gdzie lokatorzy już spali.

Na dziś, ani dni następne żadne niespodzianki nie są przewidziane. Swoją drogą jednak, dostawcy węgla do Elektrowni winni dołożyć większych starań, aby węgiel na te potrzeby nadchodził do Łodzi w jak najlepszym gatunku.

Kto nie zaszczepił dziecka

ukarany będzie grzywną, lub aresztem

W dniu 1 września rb. rozpoczęła się na terenie Łodzi akcja wtórnych szczepień ochronnych przeciwko ospie.

Mimo jednak, iż zbliża się ostateczny termin, — wiele rodziców nie wykonało tego obowiązku, nie zgłaszając swych dzieci do szczepień.

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego komunikuje, że akcja szczepień ochronnych zakończona zostanie nieodwołalnie w dniu 15 bm. i wszyscy rodzice oraz opiekunowie, którzy nie zgłoszą dzieci w tym czasie do szczepienia ukarani będą w drodze karno - administracyjnej grzywnami do 2.000 zł. lub aresztem do 14-tu dni.

Szczepienia są bezpłatne i dokonywane są w następujących punktach sanitarnych:

przy ul. Piotrkowskiej 113, dr. Próchnika 41, Zgierskiej 130, Szpitalnej 12, Srebrzyńskiej 75, Sanockiej 36, Pryncypalnej 3, Nowotki 125, Napiórkowskiego 72a, Pabianickiej 203.

Szczepienia dokonywane są codziennie w dni powszednie w godzinach od 17-ej do 19-ej.

Sprawdzanie, czy ospa się przyjęła, odbywa się w tych samych lokalach i godzinach w tydzień po dokonaniu szczepienia.

Za szycie ubrań

będziemy płacić w każdym mieście jednakowo

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu, badając ostatnio wysokość opłat za szycie ubrań, stwierdziło ogromną ich rozpiętość w poszczególnych dzielnicach kraju.

Rozpiętość ta wywołana jest zarówno różnicami w cenie robocizny jak i znacznymi różnicami w ilości godzin, potrzebnych do wykonania ubrania. Tak np. w Łodzi na uszycie jednego garnituru męskiego potrzeba 66 robotnikogodzin, w Krakowie 36, w Rzeszowie 52. Cena robocizny za jedną godzinę pracy wynosi: w Łodzi 32.5 zł., w Krakowie — 88 zł., a w Olsztynie — 95 zł.

Obecnie Biuro Cen przystąpiło do prac przygotowawczych celem ostatecznego unormowania opłat za usługi krawieckie. (t)

Domy bez właścicieli

Porzucone powtórnie nieruchomości przejmowane są przez miasto. Poszczególne budynki i mieszkania przywłaszczyli sobie różni kombinatorzy

Ostatnio dokonano na terenie Łodzi ciekawego odkrycia. Stwierdzono mianowicie, że ilość

domów bez właścicieli,

zamiast zmniejszać się — poczyna wzrastać!

Po zakończeniu działań wojennych, niemal równocześnie z powrotem fali ludzkiej, masowo poczęły napływać do sądu podania osób, **ubiegających się o odzyskanie opuszczonych nieruchomości.**

Sądy nie robiły i nie robią pod tym względem żadnych trudności i każdy, **kto udowodni, iż faktycznie jest właścicielem, względnie spadkobiercą — otrzymuje w krótkim czasie tytuł własności.**

Domy, jak wiadomo, nie są dochodowe, gdyż komorne utrzymuje się na poziomie przedwojennym i wpływy z niego nie mogą w żaden sposób pokryć bieżących wydatków, a co dopiero mówić o zysku?

W tym stanie rzeczy właściciele odzyskanych nieruchomości, a zwłaszcza budynków mniejszych na przedmieściach lub większych, bardziej zaniedbanych, doszli do przekonania, że **administracja takiego domu wogóle się nie opłaca, wobec czego częstokroć po raz drugi**

PORZUCILI ODZYSKANE NIERUCHOMOŚCI, POZOSTAWIAJĄC JE NA PASTWĘ LOSU.

Ale z tytułu własności swej **nie zrezygnowali.** Poprostu wyczekują „odpowiedniego momentu", kiedy komorne będzie podwyższone, aby znów zgłosić się z wyrokiem sądowym i objąć pod swą administrację dom, który już zapewni im określone dochody.

Dekret, przystosowujący wysokość komornego do potrzeb i obecnych cen, może się ukazać za miesiąc, dwa lub jeszcze później. Przez ten czas domy, pozbawione jakiejkolwiek opieki, ulegały by nadal niszczeniu.

Wobec tego Zarząd Nieruchomości, administrujący większością budynków mieszkalnych, postanowił

PRZEJĄĆ TE WSZYSTKIE NIERUCHOMOŚCI,

ażeby nie dopuścić do dalszego zmniejszenia się liczby mieszkań w okresie szalejącego głodu mieszkaniowego.

Jak jednak przejąć dom, opuszczony w latach 1945—47, kiedy dekret przyznający Zarządowi Nieruchomości prawo administrowania domami, **mówi wyraźnie o domach, opuszczonych lub porzuconych w roku 1939,** a tu chodzi o budynki porzucone powtórnie i później?

Postanowiono więc, że o każdym takim przejęciu podejmowana będzie **specjalna uchwała Kolegium Zarządu Miejskiego.**

W ten sposób Zarząd Nieruchomości przejął już na terenie Łodzi

około 20 nieruchomości powtórnie porzuconych,

zabezpieczając je przed nieuchronnym zniszczeniem i dewastacją.

M. in. przejęto w ten sposób budynek **przy ul. Kątnej 36,** którego **właściciele wogóle uciekli.** Na koszta remontu tego domu Zarząd Nieruchomości wyasygnował już około 1 miliona złotych.

Powstaje w związku z tym pytanie: **co będzie jeśli po podwyższeniu komornego właściciele domów znowu zgłoszą się po ich odbiór? jaka będzie wówczas procedura i czy będą oni mogli odzyskać swą własność?**

Jeżeli będą mieli wymagane dowody sądowe — nikt nie będzie im stawiał żadnych przeszkód, **będą jednak musieli zwrócić Zarządowi Nieruchomości wszystkie koszty.** Wszelkie jednak pretensje przedawniają się po 1-ym stycznia 1948 roku i jeżeli po tym terminie ktoś zgłosi się po swoją nieruchomość — **nie będzie już mógł jej odebrać.**

Nie dotyczy to oczywista obywateli, przebywających jeszcze zagranicą, którzy do tej pory nie mogli reprywatyzować swych własności.

Niezależnie od tych porzuconych po raz wtóry domów, jest jeszcze wiele innych, które rozmaici kombinatorzy przywłaszczyli sobie prawem kaduka, powołując się na „kapitalne remonty" i inne inwestycje, rzekomo przeprowadzone na swój koszt.

Kombinatorzy skorzystali poprostu z tego, że w pierwszym okresie po odzyskaniu Niepodległości władze i urzędy, nie mając odpowiedniego doświadczenia, nie funkcjonowały tak sprawnie, jak obecnie. W ten sposób weszli w posiadanie domów, will lub pojedyńczych mieszkań, które też **wyłączone zostały z pod ustawy o gospodarce lokalami.**

Korzystając z tego kombinatorzy **nie płacą nigdzie komornego, za to inkasują zawrotne sumy od licznych lokatorów, których wpuścili do „swych" lokali, uzurpując sobie prawo usuwania i przyjmowania lokatorów, słowem — uprawiają ze wszech miar szkodliwą samowolę.**

I na to również zwrócono uwagę. W dniach najbliższych rozpoczyna się na terenie Łodzi generalna kontrola wszystkich nieruchomości. **Nie może być ani jednego domu bez właściciela i ani jeden dom nie może się znajdować w administracji ludzi do tego niepowołanych. Nieprawnie zdobyte „wyłączeniówki" będą odebrane, domy przejdą pod administrację powołanych do tego czynników, a oszustami — miejmy nadzieję — także się ktoś zainteresuje!**

A. O.

Nazwisko samobójczyni

ustalone zostało przez Milicję

Wczoraj zidentyfikowano samobójczynię, która dnia 30 września rb. odebrała sobie życie w parku julianowskim przez utopienie się.

Desperatką okazała się **40-letnia Helena Martynowicz,** zamieszkała w Łodzi przy ul. Nawrot 2.

Powodów rozpaczliwego kroku nie ustalono. (i)

Wizyta w „wesołym domku"

zakończona utratą zegarka

Ob. Pawła Jankowskiego spotkała niemiła przygoda w „wesołym domku" przy ul. Wschodniej 7.

Gdy opuszczał gościnne progi, **stwierdził z przerażeniem brak zegarka kieszonkowego,** o czym natychmiast zameldował w komisariacie Milicji.

W wyniku przeprowadzonej rewizji stwierdzono, że kradzieży dopuściła się jedna z pensjonariuszek „wesołego domku" **Zofia Naraczewska** (ul. Zawadzka 19), **którą zatrzymano.** (i)

Kradli surowiec

Sprawcy osadzeni pod kluczem

Funkcjonariusze 15 komisariatu M.O. odebrali od **Heleny Urbaniak,** zamieszkałej przy ul. Przewodniej 85 sześć worków przędzy, wagi 145 kg. Przędza ta, pochodząca z kradzieży w dawn. fabryce Millera w Rudzie Pabianickiej, ukryta była w piwnicy Urbaniakowej.

Poza tym pod zarzutem systematycznych kradzieży wełny z Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr. 36 przy ul. Kilińskiego 243, zatrzymany został przez M.O. **Marian Adamek,** zamieszkały przy ul. Czackiego 15. (i)

Karambol uliczny

na szczęście bez ofiar

Przy zbiegu ulic Wojska Polskiego i Łagiewnickiej wydarzyła się kraksa samochodowa.

Samochód ciężarowy, należący do Centrali Gospodarczej *Spółdzielni* Ogrodniczych w Łodzi przy ul. Żeromskiego 98 **wpadł na cofające się auto osobowe pełnomocnika Ministerstwa Ziem Odzyskanych, w którym siedziało trzech pasażerów.**

Auto osobowe zostało poważnie uszkodzone, nikt jednak z pasażerów nie doznał żadnego szwanku. Obu szoferom — Stefanowi Mazurkiewiczowi (z ciężarówki) i Janowi Szczepaniakowi (z osobówki) Milicja spisała protokóły. (i)



19)

— Takie już ono jest. Nie kręć się.

— E tam, zimno. Żeby pani wiedziała, jak u nas zimno, jak w lodowni. Dopiero cośmy zreperowali dach, to znowu dziura przy oknie się zrobiła. Chciałem gwóźdź wbić, nie miałem gdzie pajaca powiesić. Jak zacząłem walić w cegłę, wyleciała. Zapchałem dziurę swetrem, wie pani tym niebieskim, co podarty. Matka przyszła, zobaczyła. Jak nie zacznie mnie okładać!

— Leż Wacuś spokojnie. Nie podnoś się, bo poparzysz sobie plecy.

— E! Jak taka lampa, co nie grzeje, może poparzyć?

— No, zobaczysz, jutro będzie cię skóra bolała.

—W naszym domu latem to się jeden chłopak fest poparzył. Pojechał gdzieś na staw i jeździł łódką. Plecy miał całe goie. Wcale nie czuł, że go słońce grzeje. A wieczorem po pogotowie dzwonili. Na plecach rany mu się porobiły i wie pani co? Cały czas musiał spać na brzuchu. Ja bym tam nie wytrzymał! Ja to się całą noc tak kręcę na wszystkie strony tak wędruję we śnie, że rano nigdy nie mogę sobie uprzytomnić, gdzie się znajduję. Raz obudziłem się w nocy, mamy nie było, a ja leżę na podłodze, pierzynę mam pod nogami, a pod głową ściskam mocno moje stare, zabłocone buty. I wcale mi nie było twardo, całkiem mi się nieźle na tych butach spało, tylko zmarzłem trochę. Mnie to się zawsze w nocy o indianach śni, o Siuksach. Oni byli najokropniejsi, polowali na skalpy...

— Odwróć się, nie słyszysz, że dzwoni zegar?

— Kiedyś czytałem taką fajną książkę. Aż mnie ciarki przechodziły. „Zakopany skarb w Czerwonej Dolinie". Czytała pani? Nie? Jak pani chcę, mogę pożyczyć!

Mały Wacuś może godzinami tak opowiadać. Annę to nie nudzi. Przeciwnie, te dziecinne, nieważne historyjki, są pewnego rodzaju odprężeniem.

Miała ostatnio dużo pracy. Wobec powiększającej się liczby pacjentów na lampy kwarcowe i sollux, trzeba było wykorzystywać godziny ranne. Anna znalazła się w rozterce. Z jednej strony chciała pomóc doktorowi, z którym żyła się prawie, jak z bratem, żal jej jednak było Miedzińskiego i częstych z nim spotkań. Ale, gdy pomyślała, że teraz prawie cały dzień będzie blisko Bogusi, że każdej chwili, gdy zechce, może zajrzeć do niej, zgodziła się na propozycję Brodzkiego i porzuciła fabrykę.

Jadwigi nie było w domu. Wyjechała z matką do Radomia. Jerzy pracował, ale nie potrafił wykrzesać z siebie dawnego humoru. Anna często widziała go zamyślonego, zatopionego w ponurych myślach...

Każdą wolną chwilę spędzał z córeczką. Wózeczek Bogusi jeździł teraz po całym mieszkaniu, nie przeszkadzał już nikomu.

Pewnego wieczora, gdy kończyli już zwykłą pracę, zadzwonił telefon. Głos był znajomy, proszono doktora.

— Jak się masz Jurek!

— A, dobry wieczór Andrzeju!

— Co się z tobą dzieje? Nigdzie cię ostatnio nie widać! Przecież małżonka chyba już zdrowa od tego czasu! Moglibyście się do nas wybrać, poszlibyśmy sobie gdzieś razem. Wiesz jak Władek lubi towarzystwo Jadzi!

— Jak on się czuje?

— Kuleje. I to tak już zostanie mój kochany. Niema sensu dłużej go męczyć tymi zabiegami.

— Ale, ale Jerzy, co się dzieje z tą twoją znajomą, która u mnie sprzedawała broszkę?

Doktór spojrzał na Annę.

— Jest bardzo blisko, o dwa metry.

Anna podniosła głowę.

— Nie wierzę.

— To ona przyjmowała telefon. Była na tyle dobra, że zgodziła się współpracować ze mną.

— Myślałem już, że coś gorszego! Tak pod bokiem Jadzi?! Szczęściarz jesteś!

— Ja wiem, że jestem szczęściarzem. Może ją poprosić do telefonu? — Pani Aniu, proszę.

— Dobry wieczór pani, tu mówi Waryński. Pamięta mnie pani jeszcze?

— Jakże miałabym nie pamiętać? Bajka z broszką była niepowszednim przeżyciem, a pan odegrał rolę dobrej wróżki.

— Wolałbym już pięknego królewicza.

— Tylko że mnie daleko było do ślicznej królewny.

— O, prowokuje pani komplementy!

— Śmiała się.

— Pani ma uwodzący śmiech...

— Nie wierzę, jeszcze nikogo nim nie uwiodłam!

— No, mnie pani już zaczyna.

Śmiała się jeszcze serdeczniej.

— Widzi pani, nie mam racji?

— Muszę się śmiać, bo pan takie zabawne rzeczy mówi...

— Wie pani co? Wyciągnijmy doktora i chodźmy dzisiaj na szaleństwo! Doktór jest opuszczony przez małżonkę, pani też jest samotna...

— Nie wiem, czy wypada...

— O, rzeczywiście!? Może pani poprosi do telefonu Jurka.

(D. c. n.)

SPORT

Rada WF. i PW. miasta Łodzi
odbędzie dziś plenarne posiedzenie

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104 plenarne zebranie Wojedzkiej Rady WF i PW miasta Łodzi. Posiedzenia tego nie należy identyfikować z odbytym ostatnio posiedzeniem Wojewódzkiej Rady WF i PW, gdyż, jak wiadomo, na skutek przeprowadzonego ostatnio podziału, mamy obecnie w Łodzi dwie Rady: jedną Wojewódzką, która zasięgiem swego działania obejmuje teren województwa łódzkiego, drugą — miasta Łodzi,

Zebranie to zwołuje się celem przedyskutowania szeregu wniosków, z którymi Wojewódzka Rada miasta Łodzi zamierza wystąpić na plenarnym posiedzeniu Państwowej Rady WF i PW, a które odbędzie się w Warszawie w dniach 10 i 11 października rb., oraz dokonania wyboru delegatów.

Milicjanci zdobyli
puchar w turnieju piłkarskim

W ubiegłą niedzielę odbyły się na boisku KP Zjednoczone zawody sportowe z okazji święta 3-lecia istnienia MO.

W turnieju piłkarskim o puchar przechodni Komendy Milicji Obywatelskiej m. Łodzi występowały 4-ry zespoły. Pierwsze spotkanie odbyło się między ZWM „Zryw" — Centralna Szkoła Polit. - Wych. MO. Zwycięstwo odniósł „Zryw" w stosunku 4:1.

Drugie spotkanie odbyło się między Klubem Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego a RKS „Skra". W zawodach powyższych zwycięstwo odnieśli Milicjanci — 4:0.

O 3-cie i 4-te miejsce w turnieju spotkały się drużyny RKS „Skra" — Centralna Szkoła Polit. - Wych. MO. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem RKS „Skra" w stosunku 5:0.

Z kolei nastąpiło najciekawsze spotkanie o 1 — 2 miejsce i zdobycie pucharu między Klubem MSS-u i ZWM „Zryw". Po bardzo żywej i interesującej grze prowadzenie zdobył „Zryw", który to wynik 1:0 utrzymał do końca przerwy. Po zmianie boisk milicjanci przystąpili do gremialnego ataku, w wyniku którego padła bramka wyrównująca z zamieszania podbramkowego, drugą bramkę a zarazem zwycięstwo ustalił Goszczko z rzutu karnego za rękę obrońcy Zrywu na polu karnym.

Zawody w turnieju prowadzili ob. ob. Górski i Ekler.

W finałowych spotkaniach w siatkówce o mistrzostwo Komisariatów MO 14-ty Komisariat zwyciężył 5-ty — 2:0 (15:8, 15:5). 9-ty Komisariat zwyciężył 12-ty — 2:1 (15:13, 11:15, 15:10).

O pierwsze miejsca spotkały się: Komisariat 14-ty — Kom. 9-ty. Zwycięstwo odniósł zespół 14-go Kom. MO w stosunku 2:1 (15:11, 5:15, 15:11). 14-ty Komisariat został mistrzem piłki siatkowej Komisariatów, zdobywając zarazem nagrodę Komendy MO m. Łodzi.

Ponadto odbyło się towarzyskie spotkanie w siatkówce o nagrodę Komendy MO m. Łodzi między Centralną Szkołą PPR — Team Milicji. Zwycięstwo odniosła Szkoła 2:0 (15:4, 15:4).

Podczas trwania zawodów przygrywała orkiestra milicyjna. Wejście na zawody było bezpłatne, natomiast do puszki składano dobrowolne ofiary na odbudowę Warszawy. Po zakończeniu zawodów odbyło się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów pamiątkowych dla wszystkich zespołów biorących udział w zawodach. Opuszczeniem flagi i odegraniem hymnu narodowego zakończono zawody.

Komenda Milicji Obywatelskiej m. Łodzi wyraża tą drogą podziękowanie dyr. Wiankowskiemu i Zarządowi KP Zjednoczone za pomoc udzieloną w postaci bezinteresownego wypożyczenia boiska sportowego na zawody sportowe z okazji obchodu święta 3-ej rocznicy M. O.

„Naramiennik" Łodzi
Długodystansowe wyścig w Helenowie

W nadchodzący czwartek odbędą się w Łodzi na torze w Helenowie zawody kolarskie o tak zwany „Naramiennik" Łodzi. Będą to wyścigi indywidualne długodystansowe na 50 klm, w których udział wezmą najlepsi kolarze łódzcy.

Zarząd ŁOZK pragnie nadać imprezie tej ramy ogólnopolskie i zaprosił również zawodników innych okregów, najprawdopodobniej więc o „naramiennik" Łodzi ubiegać się będą również kolarze warszawscy, krakowscy i śląscy.

Legia w tenisie
zdobyła mistrzostwo Polski

W Krakowie odbył się finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie pomiędzy Legią (Warszawa) a Cracovią. Zwyciężyła Legia w stosunku 5:4.

Same niespodzianki
Pod znakiem niepowodzeń gospodarzy. — Sensacyjne porażki Wisły i Ruchu. — Kolejarze z Poznania gromią AKS.

Na brak niespodzianek nie możemy narzekać — mieliśmy w ubiegłą niedzielę trzy mecze mistrzowskie, padły też trzy zgoła nieoczekiwane wyniki.

Z góry skazywano drużynę Widzewa na rzeź. Nie było w Łodzi takich optymistów, którzy by wróżyli łodzianom chociaż tylko połowiczny sukces. A jednak Widzew potrafił nie tylko zremisować i zdobyć swój pierwszy punkt w finałach, ale rozwinął i zademonstrował taka grę, że groźna Lechia gdańska raczej powinna czuć się szczęśliwa z takiego zakończenia sprawy.

Drugą niespodziankę przyniosło nam spotkanie Tarnovii z Ruchem, w którym śląska drużyna, uważana za pewnego faworyta przede wszystkim dla tego, że grała u siebie, straciła pierwsze punkty. Kulminacyjny punkt zwycięskiego pochodu Ruchu przypadł na pamiętny dla nas mecz z Widzewem w Łodzi, a dalsze spotkania wykazały już pewien spadek formy tej doskonałej śląskiej drużyny i wyraźne przemęczenie zbyt licznie rozgrywanymi spotkaniami. Tym razem Ruch musiał ustąpić miejsca Tarnovii, chociaż ma zapewniony awans do ligi.

Kraków był świadkiem wielkiego meczu Wisła — Warta, pierwszego spotkania finalistów. I znów niepowodzenie dotknęło gospodarzy. Zdaje się, że Wisła zapadła na tę samą chorobę co Ruch. Grała bez Gracza, którego zastąpił Woźniak (Artur), ale w ataku tej bojowej drużyny nic się nie kleiło. Dwa celne strzały Gendery i Gieraka dały Warcie zasłużone zwycięstwo, dały też punkty, tym cenniejsze, że zdobyte na meczu wyjazdowym.

Charakteru niedzieli niespodzianek nie popsuł wynik spotkania towarzyskiego AKS — KKS (Poznań). Przeciwnie — nawet pogłębił, bo **finalista drugiej grupy opuścił boisko w Poznaniu sromotnie pokonany.** Wynik 5:1 dla KKS dowodzi — obok szeregu innych sukcesów odniesionych poprzednio przez poznańskich kolejarzy — że chociaż nie weszli oni do ligi, **bardziej na nią zasługują, niż ci, którzy znaleźli się w niej przypadkowo.**

Tabela „ręcu"

	gier	pkt.	st. br.
1) Tornovia	3	6	10:2
2) Ruch	4	6	15:4
3) Legia	3	2	7:9
4) Lechia	3	1	1:6
5) Widzew	3	1	3:15

Na boiskach Europy

W ub. niedzielę odbyły się dwa mecze międzypaństwowe, obydwa zasługujące z naszej strony na większą uwagę.

I tak w Sztokholmie Szwecja pokonała Norwegię w stosunku 4:1 (2:1), ale bynajmniej, zwycięstwem tym nie jest zachwycona. Drużyna Szwecji, odmienna w składzie od tej, która grała przeciwko Polsce, nie spełniła pokładanych w niej nadziei, to też w szwedzkich kołach piłkarskich panuje nastrój raczej pesymistyczny w obliczu meczu z Anglią.

W Pradze odbył się **mecz Czechosłowacja — Austria zakończony zwycięstwem gospodarzy 3:2 (1:1).** Dodać należy, że Czesi nie wykorzystali rzutu karnego, natomiast jedną z uzyskanych przez Austrię bramek zdobył Binder właśnie z rzutu karnego.

Pisarski — Kolczyński
Najlepsi bokserzy Polski walczą w Łodzi

Od dłuższego czasu prowadzone były pertraktacje pomiędzy ŁKS-em a Grochowem z Warszawy w sprawie meczu pięściarskiego. Mecz ten byłby wielką atrakcją dla Łodzi, ponieważ w mistrzostwach Polski drużyny te walczyły w innych grupach i nie miały okazji zmierzyć się ze sobą. A przecież mecz ŁKS—GROCHÓW, to spotkanie KOLCZYŃSKI — PISARSKI, spotkanie dwóch bezwzględnie najlepszych pięściarzy polskich wagi średniej.

Obecnie dowiadujemy się, że długie rokowania zakończyły się wreszcie spisaniem obustronnej umowy. Grochów przyjedzie na pierwszy mecz do Łodzi, ŁKS stawi się na rewanż w Warszawie. W ramach tego meczu dojdzie do sensacyjnego spotkania PISARSKI — KOLCZYŃSKI, gdyż oba zainteresowane kluby przyjęły za to na siebie zobowiązanie zagwarantowane zawartą umową.

Ponieważ pierwszy mecz odbędzie się w Łodzi, w ŁODZI też odbędzie się spotkanie PISARSKIEGO Z KOLCZYŃSKIM, do którego już czynione są odpowiednie przygotowania.

Termin meczu ŁKS — Grochów ustalony będzie już w niedalekiej przyszłości. Nie jest wykluczone, że już w przyszłym tygodniu Łódź będzie świadkiem sensacyjnej walki PISARSKI — KOLCZYŃSKI.

Niewadził wygrał, lecz co z tego...
Niezasłużone zwycięstwo Warty nad Bratysławią

W Poznaniu odbył się w niedzielę mecz pięściarski pomiędzy reprezentacją Bratysławii a zespołem Warty. Według werdyktów sędziowskich, mecz zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 9:7. Nie jest to jednak wynik sprawiedliwy, gdyż krzywdzi Bratysławię. Poprostu, **sędziowie „zrobili" w wadze ciężkiej wynik remisowy, pozbawiając Balana zasłużonego zwycięstwa.**

Poza tym w kategorii lekkiej Vulgas, wskutek nadwagi, stracił dwa pewne punkty, bo w walce towarzyskiej zdecydowanie pokonał Wojnowskiego. W sumie **Bratysławię stać było na to ażeby wygrać spotkanie 10:6.**

W ramach tego meczu odbyła się **walka eliminacyjna w wadze ciężkiej** między Białkowskim a Niewadziłem. Białkowski wykazał bardzo słabą formę i **Niewadził odniósł wysokie zwycięstwo na punkty.**

Logika wykazuje, że po tej walce należy spodziewać się wystawienia Niewadziła w wadze ciężkiej na mecz Polska — ZSRR, który odbędzie się w niedzielę w Warszawie. Gdyby tak się stało **dojdzie do walki Niewadził — Korolew,** w której łodzianin nie będzie miał zbyt wiele do powiedzenia.

Oto wyniki walk:

w muszej **Malak** uzyskał punkty walkowerem wskutek nadwagi Musleya, ale w spotkaniu towarzyskim też pokonał go na punkty, w koguciej **wielką niespodziankę sprawił Szymański, bijąc doskonałego Zacharę, którego w II rundzie dwukrotnie miał na deskach,** w piórkowej **Dominiak** wysoko przegrał z **Hudakiem,** w półśredniej **Adamczyk** pokonał **Senkę,** w średniej **Torma** znokautował **Sobczaka w pierwszym starciu,** w półciężkiej **Dankowski** przegrał na punkty ze **Svarką** i w ciężkiej **Frankowi** przyznano remis w walce z Balanem.

Piłkarze węgierscy w Łodzi
ŁKS sprowadza silny zespół „Szolnok" I ligi zawodowej

Dobrych zawodów piłkarskich, to znaczy takich, w których drużyny potrafiłyby grą swą olśnić i zachwycić publiczność, dawno nie widzieliśmy na boiskach Łodzi. Spotkania odbyte przyciągały widzów tylko dlatego, iż w grę wchodziły punkty mistrzowskie. Tutaj nie zwracano uwagi na jakość gry — chodziło tylko o jej skuteczność.

Dzisiaj, gdy mistrzostwa mamy już poza sobą, gdy trzeba dobierać przeciwników do spotkań towarzyskich, zwraca się przede wszystkim uwagę na poziom, nie przywiązując już tak wielkiego znaczenia do samego wyniku.

Tych wymagań nasze krajowe zespoły, poza nielicznymi wyjątkami, nie są w stanie zaspokoić. Dobry mecz można rozegrać tylko z drużyną zagraniczną, a i w tym wypadku trzeba być w wyborze ostrożnym. ŁKS, poszukując takich przeciwników, uczynił zdaje się trafny wybór, kontraktując na przyjazd do Łodzi węgierski zespół Szkolnok. Jest to drużyna mało u nas znana z nazwy, a jednak taka, która usprawiedliwia dokonanie wyboru.

Szkolnok — to zespół pierwszej węgierskiej ligi zawodowej, zespół, o wartości którego mówią osiągnięte ostatnio wyniki. Znany MTK, czyli Hungaria grając z nim, uzyskał z trudem nikłe zwycięstwo w stosunku 1:0, ale nie mniej znany u nas w Łodzi Vasas już musiał przed Szkolnokiem skapitulować.

Te dwa wyniki świadczą o wartości Węgrów. Szkolnok wystąpi w Łodzi w niedzielę, przed tym jednak będzie grał w Poznaniu z groźnym KKS. Wynik, jaki tam osiągnie, ostatecznie przekona nas o jego wartości. Mecz niedzielny będzie dla zwolenników piłkarstwa jedyną w tegorocznym sezonie okazją ujrzenia dobrego futbolu w wydaniu węgierskim.

Przypadkowy mecz
ale zasłużone zwycięstwo Łodzi nad Krakowem

Reprezentacja Łodzi w tenisie stołowym musiała przyjechać aż do Krakowa, ażeby tam dowiedzieć się, że wyznaczone spotkania eliminacyjne przed meczem Polska — Dania o puchar Europy zostały odwołane. Świadczy to niezbyt pochlebnie o organizatorach, którzy narazili łodzian na niepotrzebny poważny wydatek. Łodzianie zaproponowali rozegranie nieoficjalnego spotkania Łódź — Kraków, co chętnie zaakceptował okręg krakowski.

Łódź przed rozpoczęciem gry była pewna przegranej, lecz stało się inaczej. Odniesione zwycięstwo nad Krakowem jest dla Łodzi wielkim sukcesem.

Najładniejszym spotkaniem dnia była gra Wiktorowskiego z mistrzem Polski Blonderem, który uległ łodzianinowi 17:21, 13:21. Drugie spotkania godne uwagi Krzysik — Mamczerczyk i Krzysik — Blonder łodzianin przegrał po zaciętej walce 18:21 i 24:26. Na prośbę zawodników krakowskich łodzianie zgodzili się serwować starym systemem, dziś już nie stosowanym, chociaż to dawało pewną przewagę przeciwnikowi.

Punkty dla łodzian zdobyli: Wiktorowski — 3, Grzelczyk i Krzysik — po jednym. Mecz zakończył się wygraną Łodzi 5:4. Jak nas informują, Dania nie staje do rozgrywek o puchar Europy i oddała Polsce punkty walkowerem.

TAJEMNICE DŻUNGLI



Li-Tsen, pewny nareszcie zwycięstwa, zakomenderował: — atak! — i ruszył pierwszy, trzymając w dłoni wymierzony w Anglików rewolwer...

Widząc biegnącego dowódcę, żołnierze japońscy odzyskali animusz. Zerwali się z ziemi i pędem ruszyli na stojących za drzewem białych.

Anglicy wystrzelili ostatnie naboje. Broń nie była już żadną osłoną. Mogli teraz walczyć tylko wręcz i bić kolbami. Ale jak długo wytrzymają?

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 15 przedstawienie „Burzy" zakupione przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

O godz. 19 — „Burza".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Tylko 10 razy! Teatr Kameralny wznawia „SZKLANĄ MENAŻERIĘ" Tennessee Wiliams'a wielki sukces ubiegłego sezonu, przedstawienie, które w wykonaniu zespołu Teatru Kameralnego obiegło z powodzeniem wszystkie większe sceny kraju.

Udział biorą: Irena Horecka, Zofia Mrozowska, Jerzy Duszyński i Janusz Jaroń. Reżyseria Erwina Axera, dekoracje Jana Kosińskiego.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś i codziennie o godz. 19,30 „COLORADO" Zdzisława Gozdawy i Wacława Stępnia. Udział biorą: Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Zofia Wilczyńska, A. Dymsza, Kazimierz Dejunowicz.

Kina

ADRIA — „Złote Wrota"
BAJKA — Synowie
BAŁTYK — Rodzina Artamonowych — pocz. seansów 17,19,21, w niedz. 15. 17, 19, 21.
GDYNIA — Złote Wrota — 16 18,30, 21 w niedziele 14.
HEL — Jadzia
MUZA — „Lermontow"
POLONIA — „Wiosna" — pocz. seansów w dni powszednie: 16, 18,30, 21, pocz. seansów w niedziele i święta: 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — Cienie przeszłości — pocz. 16,30, 18,30 20,30 w niedzielę 14,00
ROBOTNIK — Mściwy Jastrząb
ROMA — Wacuś
REKORD — „Miłość na Lekarstwo"
STYLOWY — Wesoły sublokator pocz. seansów: 16,30, 18,30, 20,30 w niedz. 14,30.
ŚWIT — Wilki morskie pocz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30.
TĘCZA — Nieczynne
TATRY — U kresu drogi — pocz. 16., 18, 20 w niedz. 14.
WOLNOŚĆ — Urwis Gavroche — pocz. seans. 16,30, 18,30, 20,30 w niedzielę 14,30.
WŁÓKNIARZ — „Admirał Nachimow"
WISŁA — Awantura w Zaświatach
ZACHĘTA — Statek pułapka
OŚWIATOWE — I. Syn Pułku. II Woda żywi lub zabija.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. CHĘCIŃSKI skórne weneryczne Piotrkowska 157, 3 — 6. 29607

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórne - weneryczne, 1 Maja 3 8—10, 4—7.

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje 2 — 6. Legionów 9 tel. 166-29. 25521

Dr. MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wątroby 3 — 5 Piotrkowska 145. 29606

DR SKONIECZKA — lekarz Szpitala „Kochanówka". Choroby nerwowe. Piotrkowska 16. Elektrowstrząsy.

Dr. ŁOZA, weneryczne, skóry, włosów, Sienkiewicza 34, tel. 179-56. 26807

Dr KOWALCZYK choroby weneryczne, Żeromskiego 41. 2—6.

Dr. ANCEROWICZ ginekolog — chirurg 4 — 6. Piotrkowska 109

Dr HERDER Stanisław skórne, weneryczne. 3—6. Gdańska 46.

LEKARZ - DENTYSTA. Mintz Tadeusz — Południowa 46 tel. 268-91. 29513

Dr. JESIOTR choroby płuc serca, Żeromskiego 1b. 4—6. 29966

AKUSZERKA ŚMIECHOWSKA Józefa przyjmuje Rodwańska 27 - 9.

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje - Pomorska 43 24348

Kupno — sprzedaż

OKAZJA! Sprzedam futro męskie duże marengo, stan bardzo dobry, spód nutriety, kołnierz karakuły. Nowa 5.

MANEKINY krawieckie damskie, męskie, poduszki do prasowania oraz figury wystawowe poleca Józef Sobczak, Łódź, Zgierska 17. Wytwórnia Manekinów. 29284

WŁOSIANKĘ najtaniej poleca Wytwórnia Włosianki „Promień" Łódź, Sienkiewicza 63.

PRACOWNIA Jubilersko - Zegarmistrzowska Czesław Stanionis Łódź, Zgierska Nr. 7.

ŁÓDZKA Wytwórnia Mydła „Romantyk" Łódź, Nowomiejska 7, tel. 126-39 — Skupuje wszelkie tłuszcze do wyrobu mydła.

F-MA „IRRADIO" Kilińskiego 126 przyjmuje wszelkie reperacje radioaparatów wszelkich typów. Badanie emisji lamp wszelkiego rodzaju na miejscu. Pracę wykonywuje fachowa siła zagraniczna. 29550

„WNĘTRZE" — Piotrkowska 27 poleca duży wybór mebli stolarskich — metalowych. 29839

WYTWÓRNIA Dewocjonalii „Bazar Katolicki" Łódź, Sienkiewicza 49 poleca lampki nagrobkowe od 150 zł. tuzin, oraz „znicze".

SPÓŁDZIELNIA wydawnicza „Chłopski Świat" Łódź, Piotrkowska 182. Książki — Przybory szkolne.

„ZW[illegible]KO[illegible]IEC" Spółdzielnia Za[illegible]kowa Śródmiejska 32 poleca duży wybór wełny wszelkiego gatunku wyroby gotowe. Pończochy 28411

FUTERKA dziecinne, blamy króliczne poleca pracownia futer Sabat Marian Narutowicza 1. 28529

HURTOWNIA Towarów Tekstylnych T. Matusiak Łódź, Piotrkowska 15 28346

KONFEKCJA damska i męska własnej produkcji. Oleksiewicz Piotrkowska 307. tel. 136-09 28967

MOTOR Ford nowy 4 cylindrowy BB sprzedam, Wólczańska 93. Warsztat Ślusarski. 29932

SPRZEDAM maszynę do pisania stan dobry Krucza 24 — 22. 29953

OKAZYJNIE sprzedamy dom. Plac Wolności 6 — 4. 29934

PIANINA — fortepiany kupuje, sprzedaje, poleruje, reperuje, stroi. Łódź, Piotrkowska 86 — 3 Czajkowski.

OKAZYJNIE sprzedam dużą palmę. Zgierska 101 Kwiaciarnia. 29976

PIEC pokojowy do sprzedania, garnitur jasny i bur[illegible]tny Kilińskiego 115 w sklepie. 29477

SPRZEDAM tanio dwa dywany 6x5 4x5 Wólczańska 2[illegible] w godz. 15 — 18, Osowska J. 29979

SPRZEDAM piec cukierniczy specjalny. Warsztat ślusarski Rodwańska 60 29978

MASZYNĘ automat do nawijania nici (krzyżówke) sprzedam. Wiadomość Łódź Łagiewnicka 165 Sklep Spożywczy 29580

Różne

PRACOWNIA kożuchów przyjmuje wszelkie zamówienia Łódź, Pomorska 33 front

PRACOWNIA kuśnierska Jaracza 12 przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa. 29844

ZAKŁAD Krawiecki Franciszek Rogowski Główna 61 przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Ceny umiarkowane. 29845

ARTYSTYCZNE tkanie garderoby. Podnoszenie oczek. Szolinowa Jadwiga Piotrkowska 30 27001

KROSNO ręczne posiadam, przyjmę spólniczkę fachową. Of. „Helena". 29946

KRAWIEC dyplomowany męski, damski, wykonuje szybko tanio i solidnie. Zachodnia 23 m 13a Józef Majerowski 29347

ZEGAREK DAMSKI firmy „Ebel", mały, czworokątny na czarnym pasku, zgubiono w sobotę 4 bm. Zwrócić za nagrodą. Bandurskiego 12 — 8, tel. 102-45 Ostrzega się przed kupnem. 29967

SIODEŁKO motocyklowe zgubiono (Łódź-Zgierz). Odnieść Piotrkowska 223 pracownia jubilerska. 29968

CZYŚCIMY i fasonujemy kapelusze męskie. Szyjemy czapki. „Nowość" — Główna 20. 29973

KONCESJONOWANY Zakład elektro-instalacyjny przyjmuje roboty na światło i siłę. Łódź. Wschodnia 56. J. Witenberg i M. Broner. 29974

PRZYBŁĄKAŁ się wilk [illegible]ka. Targowa 75 m 1. 29975

Zaofiarowanie pracy

PAŃSTWOWY Zakład Budowlano - Meblowy Łódź, Zgierska 69, produkujący solidne meble biurowe i mieszkaniowe poszukuje od zaraz stolarzy.

POTRZEBNA kucharka do Baru. Nowomiejska 11. 29937

POTRZEBNE wykwalifikowane szwaczki do bielizny trykotowej. Piotrkowska 22 — 51. 29985

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe lub przychodnie, Sienkiewicza 40 — 9. 23539

SZPULARKA potrzebna natychmiast, Glancownia nici Froman i Ska Zachodnia 66. 29940

POTRZEBNA pomoc domowa, Kopernika 21 m 12. 29941

URZĄD Wojewódzki Łódzki zatrudni od zaraz referenta turystyki. Pierwszeństwo — osobom posiadającym wykształcenie techniczne. Zgłoszenia: Łódź ul. Ogrodowa Nr. 15 pokój 138. 29983

POTRZEBNY pracownik do piekarni. Wiadomość Kamienna 1, Piekarnia. 29958

POTRZEBNA pomoc domowa. Wiadomość Śródmiejska 19 (sklep kapeluszy). 29986

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe. Wiadomość Nawrot 13 — 8. 29987

URZĘDNIK (CZKA) wykwalifikowany oraz maszynistka poszukiwani natychmiast. Zgłaszać się B.O. „Prasa" Piotrkowska 55. 29988

POTRZEBNA pomoc domowa warunki dobre. Kilińskiego 116 — 19. 29989

POTRZEBNE hafciarki na bajorek. Zgłoszenia. Piotrkowska 118 m 11. 29990

POTRZEBNY podręczny do krawca. Piotrkowska 154 m 15. 29991

POTRZEBNA dziewiarka. Wiadomość. Piotrkowska 271 m 8. 29992

Nauka

DAMSKI kurs kroju modelowania. Zapisy Sienkiewicza 89

KROJU, modelowania szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają (opatentowanym Systemem Eugeniusza Wiśniewskiego) kursy przy Instytucie Przemysłowo Rzemieślniczym, Próchnika 25. (Zawadzka). 28891

SZKOŁA Tańca Artystycznego i Baletu Klasycznego. Łódź. Piotrkowska 22 I p. front tel. 256-74. Przyjmuje zapisy od godz 10 — 13 i 15 — 18 28393

KORESPONDENCYJNA nauka księgowości stenografii angielskiego, Łódź 1, skrytka 57

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju lub pomieszczenia wygodnego dla starszej pani na okres zimy. Cena obojętna. Tel. 144-08. 29956

ODSTĄPIĘ pokój za zwrotem kosztów remontu, Przędzalniana 88 — 5. 29957

ODSTĄPIĘ sklep z mieszkaniem za zwrotem kosztów remontu wiadomość w Administracji. 29958

ODSTĄPIĘ sklep z urządzeniem w dobrym punkcie, tel. 264-10. 29981

ZAMIENIĘ ładny pokój, wygody na pokój z kuchnią w śródmieściu, tel. 257-84. 29982

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju. Cena obojętna. Dzwonić tel. nr. 109-97 od 3 — 5 pp. „Kupiec" 29983

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO na Widzewie teczkę z papierami Zarządu Miejskiego. Znalazca proszony o zwrot papierów. Zarząd Miejski, Piotrkowska 64, Krawczyk. 29900

PORTFEL zgubiony w tramwaju środę zawierający dokumenty Juliusza Bobrowskiego, Piotrków, 3-go Maja 20 m. 5. proszę odesłać: Bolesław Szalewicz, firma Pluton. Łódź, Piotrkowska 130 za nagrodą. Dyskrecja zapewniona.

ZAGUBIONO leg. służbową, leg. tramwajową, kartę RKU Dzierzbicki Józef, Profesorska 6. 29949

ZGUBIONO leg. tramwajową dowód repatriacyjny, karty zameldowania, Kowalczyk Stanisław. Armii Czerwonej 9. 29950

ZAGUBIONO kartę rej. RKU Pabianice, Bieganski Henryk, wieś Smardzew, pow. Sieradz. 29951

ZAGUBIONO książeczkę wojskową, i inne dokumenty. Bojanowski Tadeusz, Główna 58. 29952

ZAGUBIONO leg. tramwajową (inwalidzka) Bączkowski Stefan Daszyńskiego 87. 29969

SKRADZIONO kartki żywnościowe (sierpień, październik) Pietrzak Zofia. Kamienna 18. 29971

ŁASKAWY znalazca teczki z dokumentami za[illegible] dn. 4.10.47 proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Wigury 22 Krzyżanowski. 29970

SKRADZIONO portfel zawierający: kartę rozpoznawczą oraz inne dokumenty. Majchrzak Józef. Suwalska 7. 29972

OGŁOSZENIE

Zarząd Nieruchomości w m. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 400 sztuk pieczątek domowych owalnych dla administratorów według wzoru zaleconego przez Ministerstwo Administracji Publicznej.

Oferty pisemne z napisem: „Oferta na wykonanie pieczątek domowych" należy składać do dnia 15 października 1947 r. do godziny 10-tej rano, w Sekretariacie Zarządu Nieruchomości Piotrkowska 100, pokój Nr. 1, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Zarządu Nieruchomości ul. Piotrkowska 100, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Nieruchomości zastrzega sobie prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.
Łódź, dnia 4 października 1947 r.

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI w m. ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Nieruchomości w m. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie 1000 stylisk do łopat.

Oferty pisemne z napisem „Oferta na dostawę stylisk do łopat" należy składać do dnia 10 października 1947 r. do godziny 10 rano w Sekretariacie Zarządu Nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej 100, pokój Nr 1, gdzie tego samego dnia o godzinie 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości 5 procent od sumy oferowanej należy wpłacić do Kasy Zarządu Nieruchomości, Piotrkowska 100, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Zarząd Nieruchomości zastrzega sobie prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.
Łódź, dnia 1 października 1947 r.

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI
W M. ŁODZI

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—015401
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"